Nr. 67. Czwartek 20 marca 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Mniejszości a bank polski.

Sosnowiec, 20 marca.

W Polsce trwa obecnie wzmożona akcja, mająca zapewnić państwu zdrowy pieniądz i normalne stosunki gospodarcze — t. zn. stworzyć z woli i czynu ofiarnego obywateli początek lepszej ery — początek dobrobytu kraju.

Jak Polska długa i szeroka, idzie zew, brzmią hasła propagandy skarbowo-emisyjnej. Odzewem na hasła te są zapisy na akcje banku polskiego i niesporadyczne ofiary w kruszcach na skarb narodowy.

Zrodziła się słuszna myśl publikowania w prasie „złotych list" subskrybentów akcji banku polskiego i ofiarodawców na skarb narodowy.

Kiedy minie gorączka akcji propagandystycznej — niech cała Polska dowie się, kto w chwilach ciężkich walk wewnętrznych o lepszą przyszłość był jej życzliwy, a kto niechętny.

Dotychczas, na dorywczo sporządzanych i ogłaszanych listach brak jeszcze — trzeba to wyznać otwarcie—wielu znanych nazwisk polskich; ale mimo to przecież zapisy na akcje idą i udają się najlepiej po miastach — w sferach inteligencji pracującej.

Oprócz rdzennie polskich obywateli, mamy w Polsce znaczny procent obywateli z t. zw. mniejszości narodowościowych, krzykliwie roszczących sobie prawa na równi z rdzennymi polakami.

Przedstawiciele mniejszości mocno podkreślają wszędzie, że żydzi, ukraińcy, niemcy i in. są lojalnymi państwa polskiego obywatelami.

Jeśli tak, to warto zacząć opracowywać specjalną, najdokładniejszą statystykę, oświetlającą „obywatelskie" stanowisko mniejszości wobec banku polskiego.

Jak widać z dotychczasowych wyników subskrybcji, udział mniejszości jest tu wprost znikomy, prawie żaden.

A przecież, jeśli weźmiemy np. żydów, to stanowią oni bezsprzecznie klasę najbogatszych ludzi w Polsce.

Mniej więcej tak samo przedstawia się udział innych mniejszości.

Wśród ofiarodawców na skarb nie znajdziesz bodaj ani jednego żyda, ukraińca, czy niemca, choć znowu pewne jest; że posiadaczami złota w Polsce są przeważnie żydzi.

Widać więc, że w akcji na rzecz banku polskiego i skarbu narodowego w miarę sił i możności prawie wyłączny udział bierze społeczeństwo rdzennie polskie; natomiast mniejszości, wbrew stałym „zapewnieniom" o lojalności swej wobec państwa,—niepomne swych wybujałych żądań i pretensji —zachowują się wobec tej akcji naogół negatywnie.

Należy tedy opracować i najszerzej spopularyzować statystykę obywateli z mniejszości narodowościowych, którzy spełnili swój obowiązek wobec państwa i banku polskiego; statystyka ta da jednocześnie pojęcie, w jakim stopniu mniejszości obowiązku tego nie spełniły.

Statystyka taka pozostałaby na wieczną rzeczy pamiątkę, jako przyczynek do charakterystyki stosunku mniejszości do Polski — w okresie przełomowym, decydującym o jej bycie, lub niebycie.

W chwili oddawania artykułu niniejszego do druku otrzymaliśmy sprawozdanie z zebrania samodzielnych kupców sosnowieckich, poświęconego propagandzie na rzecz banku polskiego. Sprawozdanie to znajdą czytelnicy na innem miejscu i jeżeli wszczęta przez zarząd akcja wśród żydów istotnie okaże się skuteczną, nie omieszkamy podkreślić obywatelskiego stanowiska kupców samodzielnych.

Przy sposobności zwracamy uwagę członków stow. kupców polskich, iż termin zapisów na akcję banku polskiego kończy się z d. 31 b. m.

Nie zapominajmy o tem!..

M. S.

Nasze układy z niemcami.

(Rozmowa z prezesem Prądzyńskim.)

Warszawa, 19 marca.

Z naszym niemieckim sąsiadem ciągle t wają narady i pertraktacje co do całego szeregu spraw pierwszorzędnej doniosłości dla całej Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie ważnych dla ziem b. zaboru pruskiego.

Z prośbą o wyjaśnienie nam stanu naszych rokowań z Niemcami zwróciliśmy się do pełnomocnika rządu p. Witolda Prądzyńskiego, prezesa oddziału prokuratorji w Poznaniu, b. szefa departamentu sprawiedliwości dla ziem zachodnich.

— Rokowania polsko-niemieckie—wyjaśnia nam p. Prądzyński — zostały ostatnio kontynuowane na podstawie deklaracji rządu polskiego, złożonej lidze narodów w grudniu r. 1923. Rokowania odbyły się w trzech miejscach. Częściowo w Genewie, gdzie chodziło o wyjaśnienie § 3 i 4 traktatu o mniejszościach, paragrafów, mówiących o tem, jakie osoby muszą być uznane przez Poskę za obywateli polskich. W drugiem miejscu rokowań, Warszawie, petraktowano co do optantów, to jest tych niemców w Polsce, którzy obrali sobie obywatelstwo niemieckie, dalej co do t. zw. obrotu prawnego i t. d. Trzeciem miejscem rokowań — Berlin. Tam układamy się w sprawie zwrotu aktów i archiwów, oraz częściowego zwrócenia Polsce tych sum, które wydała ona na renty dla inwalidów z wojny światowej, uszkodzonych cieleśnie w wojsku niemieckiem. Sprawą wszelako, najwięcej bodaj obchodzącą opinję publiczną, była sprawa optantów.

— Jaki jest bieg rokowań?

— Jeżeli chodzi o konferencję warszawską, to zawarto na niej umowy, dotyczące obrotu prawnego, wzajemnej pomocy nad małoletnimi i w przedmiocie przejęcia i wprowadzenia rejestru aktów stanu cywilnego. Jednakowoż ważna sprawa opcji utknęła na martwym punkcie.

— Co było powodem zerwania rokowań w tej sprawie?

— Rozeszło się przedewszystkiem o kwestję, czy osoby, które opowiedziały się za obcem poddaństwem, mają prawo na pozostawienie w kraju, którego nie są obywatelami. I ta głównie kwestja i szereg pomniejszych wywołały taką różnicę zdań u obu delegacji, że nie było nadziei, aby osiągnąć porozumienie. Wyłoniła się wtedy na konferencji myśl, aby sprawy sporne oddać do rozstrzygnięcia przez arbitraż.

— W jaki sposób?

— Delegacja polska zaproponowała złączenie ze sobą wszystkich kwestji, dotyczących obywatelstwa. Proponowaliśmy przy tem zawarcie w tych sprawach specjalnego układu. Pośrednikiem między obu stronami proponowany był prezes mieszanego trybunału rozjemczego dla G. Śląska, prof. Kackenbeck, który, w razie sporu, miałby rolę arbitra decydującego swem orzeczeniem sprawę.

— I cóż na to delegacja niemiecka?

— Delegacja niemiecka propozycję naszą odrzuciła i oświadczyła, że żadnego układu (konwencji) sobie nie życzy i staje na stanowisku, że należy powołać dla Polski międzynarodową komisję kontrolną, któraby przez lat 10 sprawdzała, w jaki sposób obchodzi się Polska z niemieckimi optantami.

— Oczywiście projekt niemiecki został odrzucony przez pana prezesa?

— Tak jest. Delegacja polska uznała go za godzący w naszą niezawisłość i godność państwową.

— I tu nastąpiło zerwanie rokowań? I cóż niemcy dalej?

— Niemcy natychmiast udali się do Genewy, chcąc uzyskać u ligi narodów przekazanie spraw, związanych z obywatelstwem, orzeczeniom trybunału międzynarodowego w Hadze, a co do optantów, to chcieli skłonić ligę do obdarzenia Polski komisją kontrolną. W lidze odzywały się głosy, skłaniające się do punktu widzenia niemieckiego pod wpływem jednak poparcia nas przez Francję, Czechy i Hiszpanję, zmieniła się atmosfera w lidze o tyle, że przedstawiciel Anglii, lord Parmoor, postawił wniosek, który został następnie uchwalony, a który w całości uznaje tezę polską.

W myśl niego wyłączyła liga sprawy, dotyczące §§ 3 i 4 traktatu o mniejszościach z pod własnej kompetencji i poleciła je połączyć ze sprawami związanemi z § 5 tegoż traktatu. Następnie zaleciła liga obu rządom, polskiemu i niemieckiemu, prowadzenie dalej rokowań pod protektoratem prof. Kackenbecka, któryby był — w myśl tezy polskiej — medjatorem, a w razie sporu arbitrem. Żadnej egzekutywy liga arbitrowi nie daje. Rokowania w myśl polecenia ligi mają być ukończone na 1 czerwca r.b. Niemiecka teza komisji kontrolnej została w całości odrzucona.

— Czy pan prezes w orzecze-

niu ligi widzi znamiona zwycięstwa polskiego.

— Stanowczo tak. Ale jeszcze jednej rzeczy nie podałem, oświadczył p. Prądzyński. Oto pełnomocnik Polski oświadczył w Genewie, że państwo nasze nie przyjmuje wobec ligi zobowiązania co do niewydalania optantów aż do czasu rozstrzygnięcia sporu, choć stawia sobie Polska moralny obowiązek nie stwarzania faktów dokonanych.

— A więc?

— Jeśli więc optanci są uciążliwymi obcokrajowcami, tedy nic nie uszczupla praw naszych do pozbycia się ich z Polski.

Telefon. Podziękowałem p. prezesowi za łaskawe informacje, kończąc na tem rozmowę.

W. Drozdowski.

Wieści ważne.

— „Stampa“ donosi pod datą 17 m. b. Dziś rozpoczęła się oficjalna konferencja kurji apostolskiej z pełnomocnionymi mężami Mussoliniego. Konferencja ta obradowała nad zakończeniem trwającego od 55 lat konfliktu między Watykanem a rządem włoskim.

— Dziennik „Eleftheron Wima“ donosi z Bukaresztu, że król Jerzy grecki pod naciskiem rodziny odmawia dobrowolnego zrzeczenia się korony. W łonie partji monarchistycznej w Grecji nastąpił rozłam.

— Senat gdański zarządził, aby z początkiem nowego roku szkolnego we wszystkich wyższych żeńskich zakładach naukowych na obszarze w m. Gdańska wprowadzono obowiązkową naukę języka angielskiego zamiast języka francuskiego.

— W myśl rozporządzenia ministra skarbu od towarów i rzeczy, podlegających opłacie cła w złocie, cło może być uiszczane także w dolarach stanów zjedn. Ameryki północnej.

— Donoszą z Tyflisu, że podczas procesu przeciwko duchownym katolickim, którzy sprzeciwili się konfiskacie skarbów kościelnych, do sali obrad wtargnęli robotnicy domagając się kary śmierci na podsądnych. Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu poniosą surową karę.

— Ukraińska rada komisarzy ludowych nakazała komisarjatowi spraw wewnętrznych przeprowadzić jeszcze w ciągu r. b. zupełną likwidację wszystkich klasztorów na ukrainie.

— Agitacja przedwyborcza na niemieckiej części G. Śląska już się rozpoczęła, jako pierwszy mówca wystąpił w niedzielę w Gliwicach i Bytomiu Stegerwald członek prawicy centrum, który w mowach swych oświadczył, że robotnicy niemieccy przekonali się dostatecznie o wartości doktryn socjalistycznych w praktyce państwowej i niewątpliwie wybory najbliższe będą wyrazem silnego zwrotu do polityki narodowej Stegerwald jako przedstawiciel niemieckich zwiąków zawodowych (związków chrześcjańskich), polemizował z wywodami swych przeciwników z partji centrowych, które zarzucają mu zbytni nacjonalizm.

O piętnowanie sprzedawczyków.

Warszawa, 19 marca.

Urzędowa PAT. ogłasza następujący komunikat:

„W odpowiedzi na interpelację posła Inslera i towarzyszy z koła żydywskiego w sprawie tolerowania agitacji antyżydowskiej, uprawianej przez towarzystwo „Rozwój“ (ogłoszenie w „Myśli Narodowej“ listy nazwisk osób, które zawierały tranzakcje handlowe z żydami: p. t. „Zmarli dla Polski“), p. minister sprawiedliwości wystosował do p. marszałka sejmu pismo wyjaśniające, że **urząd prokuratorski nie mógł dopatrzeć się w wymienionym artykule cech przestępstwa, uprawniających do ingerencji.**

Wogóle zaś agitacja w celu zmuszenia do niezawierania tranzakcji handlowych z pewnemi osobami, lub grupami osób, o ile nie jest poparta groźbami czynów gwałtownych, nie daje podstaw do wkroczenia prokuratora z urzędu, natomiast osoby, które czują się pokrzywdzone, lub zniesławione formą tej agitacji, mogą zwrócić się do sądu w drodze prywatnego oskarżenia“.

Od siebie dodajemy, że droga proponowana przez p. ministra jest zawodna.

Sądy polskie rozstrzygały już takie sprawy i — odrzuciły pretensje „obrażonych“ sprzedawczyków. Inaczej być nie może. W tym celu ogłasza się sprzedawczyków, aby ponieśli oni karę moralną za poświęcenie interesów narodowych dla zysków osobistych. Tej broni moralnej społeczeństwo polskie nie pozwoli się pozbawić.

Wniosek nagły zw. lud. nar.

Posłowie zw. lud.-nar. zgłosili wniosek nagły w sprawie reformy ustawy o „kasach chorych“, w którym pisze:

„W miarę wprowadzenia w życie ustawy o „kasach chorych“ z dnia 19 maja 1920 r. i przymusowego wciągania w jej ramy coraz szerszych kół społeczeństwa, bez względu na to, czy stać je lub nie stać na leczenie prywatne i czy mają lub nie mają własne organizacje pomocy lekarskiej (zawodowe, związkowe i t.p.), okazało się, że ta obowiązująca u nas ustawa posiada mnóstwo ułomności, nie zaspakaja potrzeb upośledzonych materjalnie klas społeczeństwa, a nakłada coraz większe ciężary na pracowników umysłowych, którym wzamian za wysokie składki nie daje prawie żadnego, odpowiadającego ich słusznem wymaganiom ekwiwalentu.

Wobec tego wysoki sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby przedstawił projekt nowelizacji ustawy o „kasach chorych“ na zasadach następujących:

1) należy ograniczyć przymus ubezpieczenia w „kasach chorych“, zwalniając od niego te koła pracowników, które same zabezpieczyć sobie mogą dostateczną pomoc lekarsko-aptеczną;

2) należy ustalić zasady takiej organizacji „kas chorych“, któraby ludności uboższej dawała rękojmię opieki wystarczającej;

3) należy pozwolić na zakładanie zawodowych i związkowych „kas chorych“, a ich uczestników zwolnić od przymusu należenia do terytorjalnych „kas chorych“.

ZE ŚLĄSKA.

Włamanie. Włamania do mieszkań, których właściciele obecni są w domu nie należą już do rzadkości — tak daleko doszła już zuchwałość złodziei. Taki wypadek zdarzył się 18 b. m. o godzinie 11 przed południem w Katowicach. Do mieszkania Wittora przy ulicy Słowackiego 8, włamał się jakiś nieznany mężczyzna w chwili, gdy gospodyni i służąca zajęte były w kuchni. Przypadkowo dziewczyna poszła do przedpokoju po jakiś przedmiot, i tu zastała włamywacza, który na wszczęty przez nią alarm rzucił się do ucieczki i zbiegł. Zaznaczyć wypada, że zamek był dość skomplikowany i mimo to, włamywacz zdołał go otworzyć.

Wypłata zarobków. Dzisiaj, w czwartek, na wszystkich kopalniach i hutach górnośląskich, nastąpi wypłata reszty zarobków za luty i 40 proc. zaliczki na zarobek od 9 do 18 b. m. marca. Z tego powodu wyszynk i sprzedaż alkoholu w tym dniu jest wzbronioną.

Kpiny. Przed kilku dniami wypłacono w urzędzie gminnym we Frydenshucie jednorazową zapomogę wdowom i sierotom. „Zapomoga“ ta wynosiła po 100 do 200 tysięcy (słownie: sto do dwustu tysięcy) mkp., przyczem odbierający zapomogę musieli się stawić osobiście i składać aż dwa podpisy.

Strajk na kopalni. Robotnicy kopalni „Silesia“ pod Bielskiem zastrajkowali w poniedziałek, gdyż nie godzą się na nowy 8 godzinny dzień pracy, podczas której nie liczony będzie czas na posiłek i na zjazd i wyjazd.

Wielki proces przeciw komunistom. Przed katowickim sądem okręgowym rozpocznie się w środę 26 b.m., proces przeciwko 52 członkom partji komunistycznej. Na rozprawę, która potrwa kilka dni, wezwano przeszło 100 świadków.

Proces prasowy. Wydawcę „Głosu Górnego Śląska“, Jana Kustosa skazał sąd katowicki na 14 dni więzienia za obrazę sędziego.

Wydany morderca. Władze niemieckie wydały władzom polskim mordercę Szołtyska z Dębiny, który 11 grudnia r. z. napadł na drodze między Dębem a Załężem urzędnika i zamordował go. Zbrodniarz uciekł następnie do Niemiec, lecz niebawem aresztowano go w Koźlu.

Z kraju.

Oświęcim. Według wiadomości telefonicznych urzędu śledczego, groźna banda włamywaczy, która dokonała niedawno włamania do kasy urzędu pocztowego w Oświęcimiu, została ujęta, a przewódca jej Giza, zastrzelony w walce z policją. O walce pomiędzy bandytami donoszą z Oświęcimia:

Policja z Chrzanowa i z Oświęcimia urządziła w okolicach Oświęcimia obławę na bandę Gizy. Giza, mający na sumieniu wiele rabunków, dokonał między innemi napadu na urząd pocztowy w Oświęcimiu 4 marca. Nocy wczorajszej żandarmerja w okolicy Oświęcimia otoczyła bandę Gizy. Giza stawiał opór i wystrzałem z rewolweru zranił jednego z policjantów. W dalszej walce Giza został zabity, poczem banda jego osaczona przez policję, została ujęta. Banda Gizy grasowała w pszczyńskim i na pograniczu Małopolski. (a. w.).

Łódź. Jak się dowiaduje „Głos Polski“ starania, poczynione przez kupców u władz centralnych w sprawie niesłusznego wymierzania podatku majątkowego na zasadzie podatku obrotowego, przyjmują korzystny dla kupców obrót.

Jest nadzieja, że do Łodzi przybędzie urzędnik min. skarbu i sprawę tą na specjalnej konferencji omówi, poczem możliwie nastąpią ulgi i modyfikacje.

— W pociągu osobowym, śpieszącym z Warszawy do Łodzi, w przedziale III klasy, było prawie pusto.

Jechało dwuch elegancko ubranych panów i niejaka Frajda Buchner, zam. w Łodzi.

Niedaleko Łodzi eleganccy panowie zapalili eleganckie papierosy, puszczając duże kłęby dymu pod nos łódzkiej Frajdy.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

28.

Puls Ashutora uderzył silniej na myśl o nowem zadaniu i wobec widoków nowej walki za przyjaciela i ukochaną.

Tak, za ukochaną! Przed chwilą wprawdzie postanowił zrezygnować ze wszystkiego, ale teraz, gdy szło o ratunek tych, którzy dla Kathy byli drogimi, stanęła ona znów przed oczyma duszy jego. I dziwnem zrządzeniem losu, ona to właśnie teraz odrzuconego konkurenta do świadczenia nowych usług zmuszała. Przez jej to nieostrożności bezpieczeństwo Carlestona zostało nanowo zagrożone a Ashutor przed nowem postawiony został zadaniem. W końcu wyobrażał sobie, na jakie wyrzuty byłoby narażone biedne dziewczę, gdyby jej brak przezorności nieszczęście sprowadził, i jak strasznym byłoby to dla niej ciosem.

— Niechże ją Bóg od tego uchowa!— szepnął do głębi wzruszony. Ja uprzedzę tych włoskich ogarów, choćbym miał świat cały dookoła objechać!

Gdy podniósł firankę błyszczały już promienie rannego słońca.

ROZDZIAŁ XI.

Jak tylko sklepy zostały otwarte, znalazł się Ashutor w jednem z biur podróżniczych na Wielkim Bulwarze.

— Jak można najprędzej dostać się do Aleksandrji?

— Szkoda! Dziś w nocy odszedł pociąg do Brindisi, mający łączność, z pospiesznym egipskim parowcem „Oziris.“ Teraz najlepiej będzie pojechać do Neapolu, a stamtąd jednym z parowców wschodnich do Port-Said albo Izmailli, potem zaś pociągiem do Aleksandrji. Pierwsza klasa? Dziękuję. Włoskim ekspresem, dworzec lyoński, druga popołudniu. Szczęśliwej podróży!

Podczas tej krótkiej rozmowy bilety jazdy zostały ostemplowane. Ashutor wrócił do hotelu, napisał parę listów, zjadł śniadanie, spakował rzeczy i pojechał na dworzec.

Siedząc w pociągu zaczął obliczać, jeżeli jego przeciwnicy wyjechali w nocy, to przynajmniej na cztery dni przed nim przybędą do Egiptu. Potem jednak pojadą kanałem do Suezu, i tylko w takim razie wrócą koleją do Aleksandrji, jeżeli poszukiwania ich pomyślnym skutkiem uwieńczone będą. Tak więc Ashutor, jeżeli mu szczęście dopisze, może przybyć do p. Firebrace, zanim nieprzyjaciele jego aż tam dotrą za tropem zbiega.

Nazajutrz zrana był już w Neapolu, gdzie 30 godzin na odejście parowca czekać musiał. Żeby uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa najął pokój w hotelu i na krok go nie opuszczał.

Na drugi dzień po południu był już na błękitnem morzu i dymiący Wezuwjusz zniknął z widnokręgu. Przejrzał uważnie niewielką gromadkę nowych pasażerów, którzy wraz z nim przybyli na okręt. Szukał kobiecej twarzy, której przeszywający wzrok i oliwkowatą cerę byłby wszędzie rozpoznał, ale towarzyszki jego były uśmiechnięte, i miały różowe lica; były to młode angielki i australki, które raczej o tajnych całusach i listach miłosnych, aniżeli o tajnych sprzysiężeniach myślały. Ta podejrzana z Suezu z pewnością nie była tym razem jego towarzyszką podróży.

Czwartego dnia o świcie parowiec zatrzymał się dla nabrania węgli w Port-Saidzie, ale zanim się gromada nagich, brudnych tragarzy węgla rozbiegła, Ashutor jechał już boczną kolejką, biegnącą wzdłuż kanału, a łączącą miasto z główną koleją idącą do Izmailli.

Dla Ashutora jazda wzdłuż kanału była źródłem nowych wrażeń i wspomnień; cały szereg epok dziejowych przesuwał się przed oczyma jego duszy. A gdy z Izmailli przez deltę Nilową jechał do Aleksandrji, marzył o swojej nadgangesowej ojczyźnie, i dopiero przybycie na dworzec Aleksandryjski nagle go z tych ciebych dumań zbudziło!

* *
*

Lester Fidebrace był na dworcu, gdyż Ashutor telegramem z Izmailli zawiadomił go o swojem przybyciu. Wśród rozmaitych europejczyków, Ashutor z łatwością prawie poznał przyjaciela Carlestona. Poszedł wprost ku amerykanowi, górującemu wzrostem nad innymi, właśnie gdy ten patrzał w inną stronę, uderzył go zlekka po ramieniu i zagadnął:

— Pan Firebrace?

— Tak, to moje nazwisko — brzmiała niezbyt serdeczna odpowiedź.—To pan telegrafowałeś do mnie dziś zrana?

— Jestem dr. Ashutor. Moje nazwisko może nie jest panu nieznane.

— Ach, tak,—odrzekł Firebrace zwolna, jak gdyby się namyślał,—przypominam sobie...

Ale Ashutor odgadł co znaczy to ociąganie się, spojrzawszy w oczy amerykaninowi.

— Ach, pan niedowierzasz mojej tożsamości,—rzekł z wesołym uśmiechem, który twarzy jego nadał wyraz niezmiernie otwarty i uczciwy. Pochwalam najzupełniej pańską ostrożność — dodał i wyciągnął ku niemu rękę.

Firebrace uścisnął podaną sobie rękę, chociaż zdawało się że nie był jeszcze ze wszystkiem przekonany.

d. c. n.

Papierosy, jak się okazało, były narkotyzowane.

Po krótkim czasie Frajda odurzona dymem, zapadła w sen.

Po odzyskaniu przytomności w Łodzi Frajda zauważyła brak eleganckich panów, no i naturalnie swej skórzanej walizki, naładowanej obuwiem. Prócz tego sprytni złodzieje skradli jej podczas błogiego snu z kieszeni 50 miljonów mk. gotówką.

Częstochowa. Z Częstochowy donoszą, że urzędnik, Szelest, w przystępie silnego zdenerwowania strzelił sześciokrotnie do narzeczonej swojej Strusińskiej, urzędniczki firmy „Rylski“. Następnie S... rował re... olwerow... ... roń i popełnił sam...

Ciężko ran... ...sińską przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Dochodzenia wykazały, że Szelest dopuścił się szalonego kroku na tle zazdrości i nieporozumień, które w ostatnich czasach wynikły między nim a narzeczoną.

Poznań. W tych dniach odbyło się w teatrze wielkim w Poznaniu uroczystość, w celu uczczenia zasług na polu artystycznem Romana Żelazowskiego. Wystawiony został dramat Słowackiego „Horsztyński“ z jubilatem w roli tytułowej.

Magistrat Poznania, c h c ą c uczcić jubilata, wybił medal srebrny, który wręczono jubilatowi w dowód uznania za długoletnie trudy i krzewienie kultu dla sztuki.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowej odbyła się na cześć Żelazowskiego w białej sali bazaru uczta składkowa z udziałem najpoważniejszych sfer społeczeństwa.

Z sali odczytowej.

Dzieje pieśni polskiej.

(Odczyt prof. Jachimeckiego.)

W niedzielę ubiegłą odbył się w sali gimn. Staszyca staraniem koła t. n. s. w. urządzony, niezmiernie interesujący odczyt, połączony z ilustracją muzyczną. Prof. uniw. jagiellońskiego p. Jachimecki, znany historyk muzyki polskiej, naszkicował słuchaczom dzieje pieśni polskiej w ostatnich stu latach, dając szereg sylwetek muzyków - pieśniarzy od Moniuszki do Szymanowskiego — czyli do ostatnich czasów, poczem p. Nika Jakubowska, artystka opery poznańskiej, odśpiewała 9 pieśni.

P. Jakubowska, obdarzona b. silnym głosem o szerokiej skali i dźwięcznym brzmieniu, posiada przytem wysoką kulturę muzyczną, to też słuchacze nieszczędzili jej oznak zachwytu i tylko żałować należy, że nie mogła, z powodu konieczności wyjazdu tego wieczoru, zadośćuczynić gorącemu życzeniu publiczności i zaśpiewać na „bis“.

Tego rodzaju wieczory, jak niedzielny, są niezmiernie pożądaną kulturalną rozrywką dla sosnowiczan, a zwłaszcza dla młodzieży, która niestety tak rzadko ma sposobność usłyszeć prawdziwie artystyczną produkcję i przytem zdobyć trochę wiadomości z dziedziny, nieobjętej żadnym programem żadnej szkoły, jak historja muzyki.

Należałoby podobne wieczory, zwłaszcza przy tak dostępnej cenie wejścia, częściej urządzać, a i za to winno się uznanie kołu t. n. s. w.

Literatura w życiu Polski współczesnej.

(Odczyt Kadena-Bandrowskiego).

Przyznać trzeba otwarcie, że autor „Generała Barcza“ wielu słuchaczom onegdajszego odczytu na Pogoni sprawił przyjemny zawód. Zdawało się, że jeden z najmłodszych w literaturze polskiej będzie z tupetem burzył stare bóstwa i na ich gruzach wzniesie pomnik nieśmiertelności dla plejady twórców ze „Skamandra“ i jego agendy, „Kurjera Polskiego“. Tego należało się spodziewać po promotorze nowego kierunku w piśmiennictwie, który na sztandarze swoim wypisał przykazanie walki ze wszystkiem, co n i e przyszło na świat w atmosferze pociągów błyskawicznych, telefonu bez drutu, aeroplanów i kinematografu. Nie zrobił tego i to właśnie usposobiło publiczność sympatycznie do utalentowanego prelegenta.

Atmosfera kinematografu ma znaczny wpływ na pisarzy z obozu p. Kadena, stąd ów styl „kinoidealny“, owe skróty, wprowadzające czytelnika w niemałe zakłopotanie. Lecz autor współczesny, jadąc aeroplanem, czy pociągiem błyskawicznym, nie ma dziś czasu na przyglądanie się każdemu płatkowi kwiatka i musi nawet w formie swej twórczości dostosować się do wynalazków technicznych. Tak rozumował prelegent i w ten sposób motywował konieczność istnienia stylu, do którego nam narazie trudno się jest przyzwyczaić.

W innej części swego odczytu opowiadał Kaden zajmująco o doli i niedoli książki polskiej i jej autora.

Nakład dzieł najpoczytniejszych autorów wynosi obecnie 1,000 egzemplarzy, a nierzadko zdarzają się wypadki, że wydawnictwo sięga zaledwie 300 książek.

Autorzy cierpią niedostatek, a czasem i nędzę. Jeden z największych poetów polskich przed wojną sypia obecnie w domu noclegowym. Rząd śpieszy z „pomocą“ znakomitym pisarzom polskim w formie zasiłków pieniężnych, wynoszących po przewalutowaniu rubla miesięcznie.

Trudny do opanowania temat odczytu Kadena ujął w sposób dość popularny i niezwykle interesujący.

Kto i jak spełnia obowiązek wobec kraju?

W najlepszym stosunku procentowym wpłynął podatek majątkowy z kasy Poznań Wschód, gdzie wpłacono 159,6 proc. 1-ej raty, tj. wpłacono już część 2-ej raty przed terminem. Następnie w Kutnie wpłynęło 132,8 proc., we Włocławku 118 proc., w kasie Poznań-Zachód 119 proc., w Łukowie 111,8 proc., w Aleksandrowie 100 proc.

Z kas, do których podatek majątkowy wpływał dość opieszale wymienić należy **m. Sosnowiec, gdzie wpłynęło zaledwie 18 proc., Łódź 32 proc., Poznań miasto 33 proc., Lwów 30 proc., Łuck 45 proc., Kowel 50 proc.**

W innych kasach wpływ całej pierwszej zaliczki wahał się od 60 do 100 proc.

Największa ilość egzekucji dokonana została w Łodzi — 3480, w Drohobyczu 1765, we Lwowie 1194, w Toruniu 1013, w Siedlcach — 854, w Równem 528 i t.d.

Głosy czytelników.

Tworzenie zamętu.

Sosnowiec, 20 marca.

Podobno sejmik powiatu miechowskiego i rada miejska m. Miechowa i Słomnik wystąpiły do ministerjum sprawiedliwości z wnioskiem przyłączenia pow. miechowskiego z powrotem do sądu okręgowego w Kielcach.

Ile jest prawdy w tej pogłosce, trudno sprawdzić. Logicznie rzeczy biorąc, wiadomość ta powinna być nieprawdziwą, ponieważ przyłączenie pow. miechowskiego do sądu okręgowego w Sosnowcu nastąpiło w początkach 1922 r., i było poprzedzone prawie rocznemi naradami z wysłuchaniem zainteresowanych instytucji; w tym czasie nie było słychać o jakichkolwiek sprzeciwach powyższych instytucji samorządowych, skąd więc wzięły się obecnie?

Odległość od Miechowa do Kielc jest taka sama, jak do Sosnowca, trudno więc dopatrzeć się szkody dla interesantów, zmuszonych jeździć w sprawach do sądu okręgowego.

Gdyby wiadomość ta była prawdziwą, należałoby położyć ją na karb zwykłego u nas reformowania tego, co reformy najmniej potrzebuje. Jest tyle dziedzin, w których potrzebna jest opieka samorządów (stan dróg, oświata, aprowizacja, walka z lichwą wojenną i t. p.), a tymczasem o działalności w tym kierunku wszystkich wogóle samorządów, nie wyłączając miechowskiego, cicho, natomiast wszczyna się dyskusję w sprawach dyslokacji sądów. Gdyby przedstawiciele tych samorządów dokładniej zastanowili się nad swemi żądaniami, to napewno uprzytomniliby sobie, że rezultatem najbardziej nawet uzasadnionej dyslokacji sądów okręgowych musi być z początku chaos.

Okres likwidacji spraw w jednym sądzie, przejmowanie tych spraw w drugim, nie jest czynnikiem, sprzyjającym systematycznej pracy. Sprawy, przeznaczone do odesłania do drugiego sądu, są zwykle traktowane po macoszemu w dawnym sądzie; no-

Z okazji imienin naszego szefa p. Józefa Słotwińskiego pominięci w kupnie upominku dla tegoż, pracownicy P. Z. „Siemens“ ofiarują na Instytut Gazowy Mkp. 45 miljonów.

1809

wy sąd otrzymują odrazu masę rozpoczętych spraw, nie jest w możności odrazu należycie się niemi zająć, rezultatem czego jest powolność w rozstrzyganiu tych spraw. Można było obserwować to w sądzie sosnowieckim, gdzie prawie cały rok 1922 ubiegł na systematyzowaniu spraw, pochodzących z nowoprzyłączonych powiatów i gdzie dopiero od roku 1923 zaczęła się prawdziwa praca nad temi sprawami. Taki sam chaos powstaje i w pomocniczych urzędach, które przyzwyczaiły się wykonywać polecenia jednego sądu, a nagle zmuszone są działalność swą poświęcić innemu. Nie można przejść do porządku dziennego i nad narzekaniami osób zainteresowanych, które sprawę swą skierowały do jednego sądu, a nagle przyjechawszy dowiedzieć się, jak stoi ich sprawa, dowiadują się, że została ona przeniesiona do sądu, znajdującego się w innem mieście. Ileż na tem tle powstaje przykrości, a nawet złorzeczeń i pomawiań rządu o chwiejność i niekonsekwencję w zarządzeniach!

Gdyby projektodawcy nowej dyslokacji zastanowili się nad całością tej sprawy, musieliby przyjść do wniosku, że wszelkie zarządzenia co do okręgów sądowych są z natury rzeczy czasowemi. Cały terytorjalny podział sądów w Rzeczypospolitej jest w znacznej mierze oparty na stosunkach przedwojennych, trójzaborowych i powstałej z tego powodu różnic w prawodawstwie poszczególnych dzielnic.

Różnice te z czasem ustaną, będzie wprowadzone jedno prawodawstwo na całym obszarze Rzeczypospolitej, a wtedy przyjdzie czas na ostateczną dyslokację sądów. Prawdopodobnie wówczas cały obecny powiat miechowski, zwłaszcza, gdy będzie wybudowana linja kolejowa Kraków — Miechów, nie będzie należał ani do sądu okręgowego w Sosnowcu, ani do sądu okręgowego w Kielcach, lecz będzie przyłączony do sądu w Krakowie. Zresztą wtedy sejmik miechowski i rady miejskie w Miechowie i Słomnikach będą miały okazję zgłosić swoje żądania, które obecnie dążą tylko do szerzenia zamętu.

Zmniejszenie terytorjum sądu okręgowego w Sosnowcu postawiłoby ministerjum sprawiedliwości w dwuznacznem położeniu względem sejmiku powiatowego będzińskiego i magistratów miast w Zagłębiu. Warunek konieczny, postawiony przez ministerjum sprawiedliwości, do pozostawienia sądu okręgowego w Sosnowcu, był: wynalezienie nowego lokalu, wystarczającego na pomieszczenie rozszerzonego sądu. Kosztem wielkich wysiłków materjalnych został wynaleziony taki lokal (pałac Szena), poczynione zostały kosztowne przeróbki, a tymczasem mogłoby się okazać, że lokal ten jest zbyt obszerny dla uszczuplonego sądu.

Sosnowiczanin.

O przedstawieniach szkolnych.

Co pewien czas jesteśmy świadkami widowisk, urządzanych przez szkoły. Ludzie pójdą, popatrzą, rodzice nacieszą się widokiem swoich „pociech“ na scenie, kasa pełna — więc wszyscy są zadowoleni. Czy jednak te rzeczy mogą się zamykać jedynie w granicach zagadnień dochodu kasowego i zadowolenia z „pociech“? Sądzę, że nie ostatnie przedstawienie, urządzone przez „Szkołę W-nej E. Łabudzińskiej“, jak zapowiedział afisz, daje mi asumpt do zabrania głosu w tej sprawie.

Wchodzimy. Przy każdych drzwiach warta skautowska. Przed estradą znów skauci wyprężeni na baczność! Zdziwienie. Wszak w programie wieczoru są komedje, tu zaś zapowiada się jakaś uroczystość. Nim się kurtyna podniosła, jedna z uczennic oznajmia, że publiczność za liczne przybycie zostanie uszczęśliwiona „przyjemną niespodzianką“: drugą komedją. Czyżby żart? Wszak z afiszów wiemy, że dwie komedje, właśnie dwie miały być grane. Warta skautowska wciąż na baczność.

Wreszcie przedstawienie rozpoczęte: „Jestem zabójcą“. Jest to jedna ze słabszych komedyj Fredry, mało oryginalna, o nie budującej treści, zaznajamiająca nas z umizgami starego opiekuna do swej wychowanki, wyblegami prawnemi i spiskiem domowym. Gra nieszczególna, urządzenie sceny niedbałe, wprost lekceważące. Komedja druga: „Jeden z nas musi się ożenić“ bez najmniejszej wartości literackiej, wątek erotyczny. Grana fatalnie. Scena — jak wyżej. Warta skautowska wciąż na baczność.

Znaczenie wychowawcze wieczoru jest zupełnie ujemne! Ta część programu nie dała młodzieży ani piękna sztuki, ani zdrowej zabawy. Mogła ją natomiast nauczyć lekceważenia publiczności i przyzwyczaić do najmarniejszej tandety, której i tak za wiele mamy w życiu. Niechaj nikt nie mówi, że inne przedstawienia mogą nie być lepsze. To że szkoły nie zdejmuje obowiązków wychowawczych, o jakich nigdy zapomnieć jej nie wolno!

Szkoła nie może propagować lichych teatrzyków jarmarcznych, choćby dochód ich miał iść na najwznioślejsze cele. Złą się wyświadcza tutaj przysługę młodzieży, teatrowi i sztuce, a przedewszystkiem własnej szkole. I źle jest, jeżeli skaut polski ma występować jako dekoracja lub drabant z halabardą.

Organizatorowie przedstawień szkolnych muszą brać na swoje barki nietylko wiele trudów, ale jeszcze więcej odpowiedzialności za to, co urządzają. Z troską serdeczną i ze znajomością rzeczy należy wyboru dokonać i z pietyzmem go zrealizować. Tej troski nigdy nie za wiele, gdy chodzi o kosztowne a kruche naczynie: o duszę dziecka.

Ze starannością przygotowana była część druga wieczoru obejmująca miły, w pięknych i pomysłowych kostjumach balet dziecięcy. Należy żałować, że ta część nie była także pierwszą.

A. A.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 CZWARTEK

Dziś Sebastjana m.
Jutro Benedykta opata
Wsch. słońca 5.58
Zach. „ 5.34

Na przyjazd Boya.

Wcale rzecz ta nie jest mytem.
Że przyjeżdża Boy z odczytem.

Ten sam, co do sztuki kronik
Wpisał „Zielony balonik“.

Ten sam Boy, któremu ciurkiem
„Słówka“ płynęły pod piórkiem.

Teraz „Porannym“ uwiedzion,
Nie łechce już polskich śledzion.

Lecz temu nikt nie zaprzeczy,
Że ma dużo ładnych rzeczy.

Przetłumaczył śliczne hece
I zamknął w swej „Bibljotece“.

Uwieńczon już chwały mirtem,
Zajął się za sceną flirtem.

Warto się dowiedzieć zatem,
Jak Boy został literatem.

Cwierk.

Na rzecz banku polskiego.

Dnia 17 marca b. r. odbyło się plenarne zebranie członków związku kupców samodzielnych m. Sosnowca, poświęcone wyłącznie sprawie banku polskiego. Wiceprezes związku, p. Julian Kałpak w treściwem przemówieniu wyjaśnił obecnym cel i znaczenie banku i w interesie sanacji skarbu wezwał kupiectwo by wedle wszelkich sił i możności wzięło udział w subskrybowaniu akcji banku. Przemawiało oprócz tego kilku jeszcze mówców, którzy się wszyscy wypowiedzieli w tym samym duchu, poczem zgromadzenie przez aklamację przyjęło następujące rezolucje:

1) upoważnić zarząd związku do zakupienia na własność związku 25 akcji;

2) wezwać kupiectwo do jak najliczniejszego sybskrybowania;

3) wybrać specjalny komitet wykonawczy, któremu porucza się przeprowadzenie intensywnej propagandy na rzecz banku. Niezwłocznie po powzięciu tych uchwał rozpoczęto przyjmowanie zgłoszeń na subskrybcję i na miejscu zebrane subskrybcji blisko na 200 akcji.

Osobiste. W dniu dzisiejszym przybył do naszego miasta dr. Tadeusz Żeleński — Boy.

Do naszych czytelników. Od pewnego czasu nasza maszyna rotacyjna wykazywała pewne nieprawidłowości, czego wynikiem był często nieczytelny druk „Iskry“. Musieliśmy więc zarządzić gruntowny remont maszyny, co spowodowało opóźnienie numeru wczorajszego. Sądzimy, że czytelnicy nasi wybaczą nam zawód, jaki im sprawiliśmy przez niedostarczenie na czas „Iskry“ — wybaczą tem chętniej, że dostarczamy im dziś dziennik, drukowany czysto i wyraźnie.

Zabezpieczenie inteligencji na wypadek bezrobocia. Wobec tego, że redukcja dotknęła tak liczne rzesze pracowników umysłowych i biurowych, a otrzymanie nowych posad jest prawie niemożliwe, co powoduje ostatnią nędzę w wielu rodzinach inteligentnych, warszawski związek inteligencji pracującej, wysłał delegację w osobach prof. Henryka Rygiera i inż. Stanisława Węglewskiego do prezydenta ministrów i ministra pracy i opieki społecznej. Delegaci złożyli wyczerpujący memorjał w sprawie ustawowego zabezpieczenia inteligencji pracującej na wypadek bezrobocia i uzyskali od p. premjera i p. ministra obietnicę niezwłocznego zajęcia się tą sprawą.

Całkowite zaćmienie księżyca. W czwartek, dnia 20 b. m. w całej Polsce, o ile tylko pogoda dopisze, widoczne będzie całkowite zaćmienie księżyca. Warunki do obserwacji tego zjawiska będą jednak dość niepomyślne, gdyż momenty początku zaćmienia częściowego (o godz. 15 min. 19) i początku zaćmienia całkowitego (godz. 16 m. 20) przypadają na czas przed wschodem księżyca.

W kraju naszym księżyc ukazuje się nad poziomem już całkowicie zaćmiony na krótko przed centralnym momentem zaćmienia (godzina 17.09). Ponieważ jednak jak wiadomo, księżyc nawet podczas zaćmienia, zwanego „całkowitem“ pozostaje zlekka widoczny, przeto w jakiś czas po wschodzie, jak się już trochę ściemni w razie nieba zupełnie czystego przy poziomie, można będzie zobaczyć go tam zaćmionym całkowicie.

Koniec zaćmienia całkowitego nastąpi o godz. 17.57, koniec zaś częściowego o godz. 18.58. Nawet później jeszcze skutkiem pozostawania księżyca w półcieniu ziemi, wschodnia strona jego tarczy będzie jak gdyby nieco przyćmiona, do godz. 20,01.

Zastój w dalszym ciągu. Okazuje się, iż zabiegi rządu i przemysłowców, mające na celu zredukowanie do minimum zastoju w przemyśle naszym, napotykają na poważne trudności, dzięki czemu sytuacja jest bez zmian, a nawet uległa ostatnio pogorszeniu.

Kopalnie duże pracują nieregularnie, średnio pięć dni w tygodniu, małe zaś znajdują się w jeszcze gorszych warunkach.

Na niektórych kopalniach dużych, niezależnie od stopniowego zwalniania, wymówiono pracę wszystkim urzędnikom, którzy prawdopodobnie zostaną przyjęci na nowych warunkach.

Również sytuacja w przemyśle metalowym pogarsza się i w kilku zakładach wymówiono robotnikom pewnych oddziałów pracę.

Stan taki wywołuje zrozumiałe zdenerwowanie i rozgoryczenie wśród pracowników, wierząc jednakże twierdzeniom osób kompetentnych, należy spodziewać się, iż sytuacja obecna w niedługim czasie ulegnie zmianie na lepsze, przyczem naturalnie nie obejdzie się bez pewnych zmian i reform, koniecznych dla normalnego biegu wspomnianych przedsiębiorstw.

Przemysł górniczy na bank polski. Jak się dowiadujemy, przemysł górniczy naszego Zagłębia zadeklarował kupno 100 tysięcy akcji banku polskiego, co stanowi dziesiątą część ogólnej ilości akcji.

Szczegółowy wykaz przedsiębiorstw wraz z podaniem ilości nabytych akcji, podamy niebawem.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś, o godz. 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem rozpatrywana będzie kwestja przystąpienia miasta do tow. budowy kolei elektrycznej w Zagłębiu.

„Jak zostałem literatem“. Zgodnie z zapowiedzią wczoraj w sali „Corso“ w Będzinie pod powyższym tytułem wygłosił odczyt znakomity pisarz polski Boy-Żeleński. Sala była wypełniona po brzegi doborową publicznością, która witała Boya z wielkim entuzjazmem. Boy w sposób wysoce artystycznie dowcipny zapoznał słuchaczy z perypetjami swego życia lekarskiego, z którego następnie wydostał się na Parnas.

Drugą część swego wieczoru Boy wypełnił deklamowaniem własnych utworów.

Dziś Boya usłyszy Sosnowiec.

T-wo „Rozwój“ zorganizowało w ciągu całego postu, serję odczytów niedzielnych, począwszy od następującej niedzieli t. j. od dnia 23 marca, w kinematografie Zagłoba. Pierwszy odczyt na temat „Dzieje handlu w Polsce“, wygłosi dyrektor Tadeusz Nowakowski.

Podrożenie chleba. Mimo znacznej zwyżki cen zboża na rynku, udawało się dotąd delegacji do walki z drożyzną w Sosnowcu powstrzymywanie młynarzy od podniesienia ceny mąki. Od 3 blisko tygodni młynarze stawiali odpowiednie żądania i dopiero w tych dniach, wobec prawdziwej konieczności przychylenia się do ich propozycji, prezydjum delegacji podwyższyło cenę mąki, a w następstwie i cenę chleba. Dwukilogramowy bochenek chleba od dziś będzie kosztował 840,000 mk. Taki sam bochenek chleba w Warszawie z mąki, otrzymywanej z wydziału zaopatrywania, kosztuje 860 tysięcy marek, a w bliskim nam Zawierciu 900,000 mk.

Pożegnanie inż. Hłaski. W ubiegły wtorek odbyło się uroczyste pożegnanie dawniejszego prezesa tow. muzycznego w Dąbrowie, inż. Hłaski, przez członków tegoż towarzystwa.

Dla upamiętnienia chwili, wręczono p. Hłasce adres, z podpisami obecnych, kilku zaś mówców podnosiło zasługi, położone przez b. prezesa dla towarzystwa muzycznego, podkreślając stratę, jaką ponosi Dąbrowa przez wyjazd tak czynnej jednostki, biorącej żywy udział w życiu kulturalno społecznem.

P. Hłasko wzruszonym głosem dziękował wszystkim za wyrazy uznania, zaznaczając, iż duszą i sercem zawsze będzie z tak sympatycznem towarzystwem, do którego, być może, pozwoli mu jeszcze los powrócić.

Po przemówieniach, soliści i chór tow. wykonali kilka utworów, poczem przy herbatce, wśród miłego nastroju, pogawędka przeciągnęła się do północy.

Brak zrozumienia. Urządzony w Dąbrowie przez dr. A. Niepielskiego popularny odczyt o zarazkach u zwierząt i ludzi, zgromadził niewielką ilość osób, co przypisać należy tylko małemu uświadomieniu ludności, nie zdającej sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakim zagrażają niewidzialne a tak liczne i niebezpieczne mikroby.

Słabe zainteresowanie odczytem nie powinno zrażać prelegenta, każdy bowiem początek jest trudny, popularyzowanie zaś wiedzy połączone jest niemal

zawsze z trudnościami, wynikającemi głównie z braku zrozumienia społeczeństwa.

Urzędnicy miejscy na bank polski. Urzędnicy magistratu dąbrowskiego zwrócili się do zarządu miasta o udzielenie im kredytu na zakup akcji banku polskiego.

Zarząd miasta odniósł się przychylnie do prośby pracowników i przyznał im półroczny kredyt na cel powyższy.

Za przykładem tym pójdą prawdopodobnie i inne miasta Zagłębia.

Dom noclegowy. Magistrat sosnowiecki w najbliższych dniach przystąpi do budowy domu noclegowego na Starym Sosnowcu przy ul. Przejazd. Dom ten będzie drewniany. Na budowę domu noclegowego będzie użyty materjał z rozbieranych obecnie baraków sanacyjnych na Pogoni.

Z kina „Zacisze“. Dziś sensacyjno-awanturniczy dramat w 7 częściach, odsłaniający zgniliznę moralną arystokracji p. t. „Z tajemnic wielkiego miasta“, ze słynną z urody Lee Parry. Dowiadujemy się, że od poniedziałku będzie wystawiony słynny obraz p. t. „Cud nad Wisłą“. Byłoby bardzo pożądanem, żeby szkoły dały możność swoim wychowańcom w godzinach przedpołudniowyah zapoznać się z tem epokowem dziełem. Zarząd kina poinformował nas, że o ile szkoły wejdą z nim w uprzednie porozumienie co do ilości osób, dnia i godziny, to gotów jest zredukować dla tychże ceny wejścia do połowy.

Z teatru.

Dziś Boy w Sosnowcu. Czyż te trzy wyrazy nie wystarczą, by zelektryzować miasto nasze, a inteligencja umysłowa, czy podąży, by usłyszeć takiego mówcę, jakim jest Boy? Literat i publicysta w całem znaczeniu tego słowa. Takich, którzy prac jego nie czytali—niema lecz są tacy, którzy go nie słyszeli i ci właśnie mają sposobność, dziś właśnie poznać go mówiącego, gdy opowie, jak został literatem?

W niedzielę dwa przedstawienia, popołudniu „Turoń“ Żeromskiego; wieczorem zaś przesunie się przed oczami widza niezmiernie zajmujący utwór Szaniawskiego „Ptak“.

Poniedziałek — Sosnowiec. Zapowiedziany, a przyjęty tak sympatycznie przyjazd chóru „Echa“ krakowskiego na wieczór poniedziałkowy zapełni napewno salę teatralną po brzegi.

Poniedziałek—Dąbrowa staraniem komitetu miejscowego zespół teatru H. Czarneckiego da w tym dniu jedno przedstawienie „Turoń“ na dochód kasy chleb głodnym dzieciom.

Wtorek, jako w dniu świątecznym, dane będą dwa przedstawienia: popołudniowe popularne po cenach do połowy zniżonych „Broń niewieścia“, „Pan Benet“ i „Wujaszek Alfonsa“.

Wtorek wieczór — Mieczysław Frenkiel. Wystąpi u nas znakomity artysta scen warszawskich, Mieczysław Frenkiel, który wybrał sobie na ten wieczór jedną z popisowych ról swego bogatego repertuaru w „Grubych rybach“ Bałuckiego.

Zapowiedziany koncert symfoniczny na nadchodzącą niedzielę popołudniu zostaje narazie odłożony z powodu obfitego repertuaru, jaki składa się na tydzień bieżący.

Na zapowiedziany wyżej repertuar sprzedaż biletów rozpoczęta.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po nowej dyskusji załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o zabezpieczeniu od bezrobocia. Przyjęto zasadniczą poprawkę do artykułu 6, na mocy której wpłaty czynione przez właścicieli zakładów fabrycznych na rzecz funduszu ubezpieczeniowego, wynosić będą 2 proc. miesięcznej wypłaty robotniczej.

Poprawkę przyjęto na podstawie uprzedniego porozumienia się między przedstawicielami rządu i sejmu.

Chodziło bowiem tutaj o zmniejszenie ciężaru ubezpieczenia od bezrobocia, który miał spaść na skarb w okresie sanacji.

Następnie sejm uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę o trybunale stanu, poczem izba obradowała nad ustawą o ograniczeniu pracy małoletnich i kobiet. Ustawa ta, oparta jest na konwencjach międzynarodowych.“

Na zakończenie pod obrady sejmu wszedł wniosek nagły o oddanie b. ministra skarbu Kucharskiego pod sąd za sprawę pożyczki skarbu, udzielonej zakładom żyrardowskim.

Nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji.

Odroczony wyjazd.

Warszawa, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dowiadujemy się, że wbrew pogłoskom, podawanym w ostatnich dniach przez niektóre pisma, wyjazd delegacji polskiej na rokowania handlowe do Moskwy, został odroczony na czas nieograniczony.

O inwigilację marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś, w drugim dniu procesu o inwigilację marszałka Piłsudskiego, został przesłuchany przy drzwiach zamkniętych major Pieczonka i szef sztabu generalnego, S. Haller.

Następnie, przy drzwiach otwartych zeznawał gen. Norwid Neugebauer, przedstawiając swój stosunek służbowy i osobisty do marsz. Piłsudskiego. Z kolei, przy drzwiach otwartych zeznawał powtórnie mjr. Pieczonka iż i on był szpiegowany, a nawet listy jego do żony były otwierane.

Przewodniczący sądu zapytuje: „A jak pan sądzi, z czyjego rozkazu śledzono pana?

Mjr. Pieczanka odpowiedział, że działo się to prawdopodobnie z inicjatywy tej samej tajemniczej organizacji, która szpiegowała marsz. Piłsudskiego, jak również b. premjera Witosa. Po zeznaniu, tem sąd ogłosił przerwę.

Pożyczka włoska.

Warszawa, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie p. prezydenta Rzplitej o emisji pożyczki włoskiej, na ogólną sumę 400 miljonów lirów.

Szczegóły pożyczki tej znane są z podawanych informacji.

Dla uczczenia pamięci najukochańszej córki i siostry **ś. p. Anieli Swieżawskiej** w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, t. j. dnia 22 marca, na najbiedniejsze uczennice szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu składają 55 miljonów mk.

1777 **matka i brat.**

Ucieczka komunisty.

Warszawa, 19 marc.

W dniu dzisiejszym miała być rozpatrywana sprawa członka centralnego komitetu partji komunistycznej w Polsce, Sikorowskiego. Oskarżony nie stawił się na sprawę, a jak się okazało, bawi on w Zoppotach. Sąd postanowił Sikorowskiego aresztować, złożoną zaś kaucję, skonfiskować.

Pożar.

Warszawa, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś, o g. 11 min. 15 rano, w składzie tow. akc. „Spies i s-ka“ na Placu Teatralnym, wybuchł większy pożar, spowodowany rozlaniem jakichś chemikalji. Pożar szybko ugaszono. Straty nieznaczne.

Sensacyjna wiadomość.

Berlin, 19 marca.

(Tel. wł „Iskry“). Pisma niemieckie ogłaszają niezmiernie sensacyjne tajne dokumenty w układach polityczno wojskowych pomiędzy Czechosłowacją a Francją.

Z dokumentów tych widać, że w razie wojny polsko-niemieckiej, Francja i Czechosłowacja udzielą pomocy Polsce, natomiast w razie wojny polsko-rosyjskiej, obydwa te państwa zachowają neutralność.

Mikado umierający.

Berlin, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry). Według otrzymanych tu wiadomości, mikado japoński jest umierający.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, mroźno, wiatry słabe.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 19 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 40.000.000.
Franki franc. — 465.000.
Franki szwajc. — 1.592.000
Liry włoskie — 392.000
Korony czes. — 263.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,81.
1 miljon mkn. — 0,61.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 18 września 1922 r. sąd pokoju w Żarkach na zasadzie art. 32 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r., poz. 449, uznał winnym Mośka Fajnera, piekarza z Żarek, sprzedaży pieczywa po nadmiernej cenie i skazał go na pięćdziesiąt tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu i pięć tysięcy mk. opłaty sądowej.

Dnia 29 stycznia 1924 r. sąd okręgowy w Sosnowcu umorzył postępowanie apelacyjne.

1797 Za zgodność: sekretarz sądu **Duda.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 18 września 1922 r. sąd pokoju w Żarkach na zasadzie art. 32 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. poz. 449 uznał winnym Mendla Kilberga, piekarza z Żarek, sprzedaży bułek po nadmiernej cenie i skazał go na pięćdziesiąt tysięcy mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu i sto pięćdziesiąt tysięcy mk. opłaty sądowej za dwie instancje. Wyrok powyższy zatwierdzony jest przez sąd okręgowy w Sosnowcu dnia 29 stycznia 1924 r.

1796 Za zgodność: sekretarz sądu **Duda.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospoliiej Polskiej.

Dnia 18 września 1922 r. sąd pokoju w Żarkach na zasadzie art. 32 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. poz. 449 uznał winnym Icka Mausa, piekarza z Żarek, pobierania cen nadmiernych za pieczywo i skazał go na pięćdziesiąt tysięcy mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu i pięć tysięcy mk. opłaty sądowej. Wyrok powyższy zatwierdzony jest przez sąd okręgowy w Sosnowcu dnia 29-go stycznia 1924 roku z zasądzeniem 150.000 marek opłaty sądowej.

1798 Za zgodność: sekretarz sądu **Duda.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 17 września 1923 r. sąd pokoju w Żarkach na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. poz. 449 uznał winnym Ludwika Niepiekło, piekarza z Poraja, podbijania cen i skazał go na miljon mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu i sto tysięcy mk. opłaty sądowej. Wyrok zatwierdzony jest przez sąd okręgowy w Sosnowcu dn. 8 stycznia 1924 r.

1799 Za zgodność: sekretarz sądu **Duda.**

ZEBRANIE KWARTALNE RZEŹNIKÓW MIASTA CZELADZI

odbędzie się 23 marca r. b. w lokalu Starszego Cechu p. Łakomika, o godz. 2-ej po południu.

Uprasza się Sz. pp. Członków z powodu ważnych spraw o punktualne przybycie.

Zarząd.

KOBIERCE

MOSTKI — KOBIERCZYKI — CHODNIKI

Prawdziwe kobierce wschodnie

LINOLEUM

jednokolor., Granit, Inlaid (z wzorami), Druk, Kobierce, chodniki i t. d. z linoleum.

TAPETY

JEKKO, SANBUBRA, VELOUR, SKORA.

Nowoczesne wzory artystyczne także po najniższych cenach.

RICHARD WALTER

Telef. 335. KATOWICE Telef. 335.

1813-3 ulica Młyńska 5 (Mühlstrasse)

ODWOŁANIE.

Zamieszczony anons w „Iskrze" Nr. 62 i 65 w sprawie zaangażowania Panien jako amatorek do

teatru żołnierskiego

przy 23 p. a. p. w Będzinie odwołuje się, ponieważ anons ten podano do druku bez uprzedniej wiedzy i zezwolenia dowódcy Garnizonu—Będzin przez osoby do tego nieupoważnione i niepowołane. 1815

Przedsiębiorstwo Blacharsko-Dekarskie

ADAMA HESSEGO

SOSNOWIEC, UL. SREDNIA nr. 17.



Przyjmujemy wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

Posiada na składzie: Wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne, umywalnie wszelkich systemów, kosze do węgla, kociołki do bielizny, banie, oliwiarki, deski do prania bielizny i t. p. naczynia.

CENY KONKURENCYJNE!

Nowo organizująca się fabryka maszyn rolniczych handel artykułami technicznemi i materjałami budowlanemi, uprasza fabryki i hurtownie o nadesłanie stosownych ofert w możliwie najkrótszym czasie

FABRYKA MASZYN

inż. W. Jędrzejewski i S-ka

NOWEMIASTO—POMORZE. 1716-1

Warsztat telefoniczny

Katowice, ul. Górnicza 15, I p.

zakup i sprzedaż wszelkich aparatów telefonicznych i centralek wszelkiego rodzaju. 1741

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz.

Wanny i nasiadówki poleca zakład blacharsko mechaniczny B. Perka, Sosnowiec ul. Długa nr. 22 1403-9

Klinkarskie i fackie warsztaty i przybory na składzie, Czajkows...

Redaktor W. Monsiorski.

Dom Komisowo-Handlowy

B. Karczewski, Fr. Nowara i S-ka"

Sosnowiec, ulica Małachowskiego nr. 9.

Sprzedaje po cenach konkurencyjnych: mąkę pszenną i żytnią, ryż, kasze, fasolę, groch, cykorję, herbatę, mydło i mydlik, śledzie.

Sprzedaż hurtowa na worki i beczki. 1668-1

Na żądanie dostawa towaru do składu odbiorcy.

Plac w Sosnowcu 362 prętów obok toru kolejowego, nadający się pod budowę fabryki lub magazynów, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Plac" w „Iskrze". 1734-2

Maszynę do pisania „Underwood" w dobrym stanie sprzedam. Oferty do „Iskry" dla „Underwood". 1736-1

Otomany, kanapy, kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń Zielona 23 róg Będzińskiej. 1755-4

Okazja kinoaparat Corneman imperator (główka) stan doskonały motocykl szwajcarski 2 i pół H. P. chód gwarantowany do sprzedania. Wiadomość: „Iskra" Dąbrowa. 1767-2

Pompa odśrodkowa nowego systemu na napęd elektryczny i sikawka pożarna do sprzedania, Dąbrowa, Sławkowska nr. 14. 1769-1

Sprzedam otomanę dywanową pluszową gobelinową, kozetki, łóżka składane i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II p. 1811

Skrzypce dla uczni okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielcu 1794

Powóz „Wiktorja" na gumach i osiach oliwnych okazyjnie do sprzedania oglądać w fabryce C. G. Szöna Ostrogórka, szwejcar wskaże. 1803

Z powodu wpłacenia podatków rządowych mamy do sprzedania około 50 morgów gruntu w którym znajduje się węgiel w Larnowie wiadomość Zigla Frydman, Sosnowiec Piłsudskiego 68. 1804-3

Do sprzedania „kinoks" Ernemana 400 miljonów skład maszyn J. Brzozowski Modrzejowska 3. 1776

Posady i prace.

Zaofiarowanie 4 grosze za wyraz.

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz. Dąbrowa, Opiełak. 1648-1

Potrzebne panienki do haftu dziergania i szycia; pracownia bielizny Sosnowiec, Aleja 19. 1749-1

Potrzebny buchalter-(ka) na godzinę wieczorem codziennie. Skład skór ul Warszawska 16. 1757-1

Magazynier do składu towarów płynnych w Sosnowcu potrzebny zaraz. Tylko oferty z wyszczególnieniem dotychczasowej praktyki, podaniem solidnych referencji oraz określeniem wynagrodzenia będą rozpatrywane. Adm. „Iskry" sub 465. 1806

Potrzeba dwuch czeladników szewckich i jeden kamasznik, Nowopogońska nr. 32 Kalista. 1805-2

Potrzebny zdolny człowiek do sprzedaży artykułu pokupnego. Sosnowiec Plocka 5, A. Skowron. 1814

Tow. dobroczynności w Będzinie przyjmie ochroniarkę; zgłoszenia do WP. Bruenower ul. Kościuszki 22. 1780

Za dobrym wynagrodzeniem poszukiwana na kilka godzin dziennie uczciwa dziewczyna do posług. Zgłosić się do dozorcy domu przy ulicy Będzińskiej Nr. 1. 1778-2

Potrzebny zaraz inteligentą panną do czteroletniego chłopczyka tylko z lepszej rodziny i dobremi poleceniami. Dobre traktowanie zapewnione. Zgłoszenia: Dr. Ader Sosnowiec, Sosnowiec, Warszawska 10. 1786

Potrzebny zdolny subjekt. Wiadomość bufet III kl. w Sosnowcu. 1810-2

Poszukiwanie posad.

Sam dzielny rutynowany buchalter-bilansista z niemieckim, ma wolne godziny. Wiadomość filja „Iskry" Będzin dla „W." 17?7-2

Posiadam 6 klas wykształcenia, poszukuję odpowiedniego zajęcia zgłoszenia do adm. Iskry pod „I. Z. A" 1744-3

Lokale.

4 grosze za wyraz

Lokal większy na sklep ewentualnie biuro w dobrym punkcie do wynajęcia. Oferty kierować kantor Iskry ... 176–

Nadszedł świeży wybór obić papierowych (tapet).

W. CZECHOWSKI SOSNOWIEC

naprzeciwko dworca kolei warszaw.

1660

Wielki wybór, ostatnie nowości obić papierowych

PP. MALARZOM RABAT.

UWAGA!! UWAGA!!

Nie przepłacajcie!

ZRODŁO TANIOSCI!

SKŁAD WIN, WODEK i LIKIEROW

A. JANOWSKIEGO, Sosnowiec

o o o o TARGOWA Nr. 15. o o o o

POLECA:

KONIAKI FRANCUSKIE, A. MARTELL, WINKELHAUSEN i INNE

LIKIERY: MARIE BRIZARD, BOLS COINTREAU BACZEWSKIEGO i INNE.

1515 7 po cenach konkurencyjnych.

Samotny, inteligentny w starszym wieku poszukuje przy rodzinie pokoju, Sosnowiec ul. Targowa nr. 12 „Hotel Polski" pokój nr. 8 B. Mikutowicz. 1795

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na Sosnowiec w centrum miasta na sklep z mieszkaniem lub 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Iskry pod „Zamiana". 1747-1

Różne.

4 grosze za wyraz.

Skradziono malutką foksterierkę białą z bronzową łatką, bronzowe uszki. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę zawiadomić za nagrodą: Nowopogońska 17, Uski. Nieprawego właściciela będę ścigał sąd wnie. 17..

Przybłąkany pies wilczej rasy do odebrania za zwrotem kosztów. Bliższych informacji udziela admin. Iskry. 175..

Mereżki ręczne i maszynowe. Małachowskiego 2-a 177.

Wydzierżawię ogród Sosnowiec, Piłsudskiego 64 ... 1757-2

Zgubione dokumenty.

Moszek Rogowski zgubił dowód osobisty wydany przez star. Miechow i książkę wojskową wyd. przez PKU Miechow. 1789-3

Teofilowi Kucharskiemu skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Noworadomsk i książkę kasy Chorych. 1783-3

Stelak Stanisław zgubił paszport wyd. przez mag. w Sosnowcu i książkę z kasy chorych wyd. przez ... Czeladz. 1379-

Stanisław Maneć zgubił kartę demobilizacji wydaną przez dow. 25 p. 1719-1

Moszek Leizer Zinger zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez gm. Wojdysław. 1724-1

Skradziono w rzeźni miejskiej w dniu 25-2 1924 r. portfel czarny zawierający: legitymację, książkę wojskową, patent przywozowy, wszystko na imię Edwarda Cieszowskiego, oraz 60 miljonów gotówką. 1727-1

Świerdziak Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Sosnowcu, 1728-1

Musiał Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną PKU. Częstochowa. 1765—2

Łakowskiemu Henrykowi skradziono portfel z książeczką wojskową wydaną przez PKU Będzin i tymczasowe zaświadczenie z fotografją. 17.4 2

D... zgubił książkę kasy chorych wyd. przez kop. „..."

Marcinek Władysław zgubił kartę ... wydaną przez „..." 179.

... Apolinaremu skradziono książeczkę kasy chorych. 1790

Kuliński Władysław zgubił w grudniu książkę kasy chorych wyd. przez C. G. Schön. 1802-3

Toruń Stanisław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin i tymczasowe zaświadczenie paszportowe wydane przez gm. Koziegłowki. Łask. znalazca raczy zwrócić do filji Iskry Będzin. 1779-3

Franciszek Dubka zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Mrask.".

Kozioł Stanisław zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez PKU Będzin i różne dokumenty. Łask. znalazca zwróci do ... 17..